

# Red & Spinache, Zasypiam

Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę spać  
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę spać  
Ja nią zasypiam, opadam, ja muszę wstać  
Gdy otworzę oczy nie będę się bać  
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę wstać  
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę wstać  
Ja nią zasypiam, opadam, ja muszę wstać  
Gdy otworzę oczy nie będę się bać

Skąd oni wiedza na mój temat to czego sam nie wiem  
Nie zmieniło się dużo, ciągle idę przed siebie  
I pierd\* ten biznes, nie idę na łatwiznę  
Nie muszę się układać, przepchnę swoją wizję  
Niektórzy pragną sławy i sosu,  
Mówią mi o sukcesie, gdy mają trochę rozgłosu  
Moja rodzina to sukces, mój rozwój to sukces  
Ja robię swoje, a wy swoje róbcie  
Ja tak nie umiem, jak tak nie myślę  
Nie próbuję zrozumieć tych dziwnych ciśnień  
Dla mnie wszystko jest proste, bez muzyki umieram  
Jeśli wrócę do zera, zaraz zacznę od zera  
Jedyny rap u Manna i Materny  
Inni nie mieli jaj, albo mieli słabe nerwy  
Gówniarze na aluzje się ślinią, ja przecierałem wam szlaki  
Tak samo jak Liroy, szczyłe  
Kto najładniejsze laski mam w klipach?  
Jak ot robić? - nie jeden raper się pyta  
Jednej rzeczy nie chwytam  
Jak chcecie być tacy fajni  
Nawet w połowie nie będziecie  
Jesteście zwyczajni!

Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę spać  
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę spać  
Ja nią zasypiam, opadam, ja muszę wstać  
Gdy otworzę oczy nie będę się bać  
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę wstać  
Ja nią zasypiam, opadam, nie mogę wstać  
Ja nią zasypiam, opadam, ja muszę wstać  
Gdy otworzę oczy nie będę się bać  
/4x